

Odeszli...

*od Święta Zmarłych 2019 roku do Święta Zmarłych 2020 roku
zmarło 18 członków Polskiej Akademii Umiejętności:*

- 05.10.2020 zmarł Prof. Zbigniew Ciesielski, członek czynny Wydziału III PAU
- 07.09.2020 zmarł Prof. Julian Maślanka, członek czynny Wydziału I PAU
- 25.08.2020 zmarł Prof. Roman Ney, członek czynny Wydziału IV PAU
- 23.08.2020 zmarła Prof. Maria Janion, członek czynny Wydziału I PAU
- 25.07.2020 zmarł Prof. Adam Strzałkowski, członek czynny Wydziału III PAU
- 19.07.2020 zmarł Prof. Franciszek Ziejka, członek czynny Wydziału I PAU
- 16.06.2020 zmarł Prof. Józef E. Mojski, członek czynny Wydziału IV PAU
- 12.06.2020 zmarł Prof. Adam Chirzanowski, członek zagraniczny Wydziału IV PAU
- 08.06.2020 zmarł Prof. Marian Truszczyński, członek czynny Wydziału IV PAU
- 30.05.2020 zmarł Prof. Stanisław Grodziski, członek czynny Wydziału II PAU, wiceprezes PAU 1994–2000
- 03.05.2020 zmarł Prof. Horst Kleinkauf, członek zagraniczny Wydziału V PAU
- 18.04.2020 zmarł Prof. Göran Rystad, członek zagraniczny Wydziału II PAU
- 29.03.2020 zmarł Prof. Krzysztof Penderecki, członek czynny Wydziału VI PAU
- 21.02.2020 zmarł Prof. Helmut F. Sinzinger, członek zagraniczny Wydziału V PAU
- 10.02.2020 zmarł Prof. Czesław Jura, członek korespondent Wydziału IV PAU
- 29.01.2020 zmarła Prof. Zofia Sokółewicz, członek korespondent Wydziału II PAU
- 11.12.2019 zmarł Prof. Paul Crossley, członek zagraniczny Wydziału I PAU
- 19.11.2019 zmarł Prof. Lech Szczucki, członek czynny wydziału II PAU

Co ty wiesz o nauce?

MAGDALENA FIKUS

Problem popularyzacji nauki – podniesiony przez Profesora Stanisława Lorie („PAUza Akademicka” 523) – jest częściowo, w założeniach, wciąż aktualny, ale realne życie pokazuje prawdziwy postęp, jaki dokonał się od lat 30. XX wieku. Od strony popularyzatorów i od strony odbiorców. Postaram się tę myśl możliwie zwięźle udokumentować.

Popularyzacja nauki jest nieodłączna od demokratycznego porządku. W naszym polskim życiu zaczęła się na poważnie 30 lat temu.

Kto? Oczywiście, żeby popularyzować, trzeba samemu dogłębnie rozumieć i lubić naukę. Najlepiej nadają się do tego sami naukowcy, albo ci z iskrą bożą, albo nauczeni rozmów z ludźmi. Na świecie istnieją uczelnie kształcące popularyzatorów (podyplomowo). W Polsce na razie ograniczamy się do kursów kształcących w zakresie organizacji pracy i metod docierania do świadomości słuchacza. Na razie głównie w biznesie, ale zasady PR-u w obu dziedzinach są bardzo podobne. Wszędzie na świecie, i u nas też, popularyzują naukę także nienaukowcy, zazwyczaj dziennikarze.

Do kogo? Mogą to być zorganizowane grupy, mogą to być indywidualni słuchacze i widzowie, którzy przyszli na imprezę. Trudnością dla wykładowcy jest zazwyczaj brak wiedzy, jak do tematu przygotowani są słuchacze. Ale taka wątpliwość jest specjalnym, ekscytującym dodatkiem do zadania głównego.

O czym? Najlepiej rozmawiać o zagadnieniach aktualnych. Znalezione niezwykłego związku chemicznego w chmurach Wenus mobilizuje całą armię popularyzatorów szukających życia w kosmosie. Identyfikacja nowego gatunku poprzez analizę śladów jego DNA – to propozycja dla wielu specjalistów i entuzjastów hipotez o ewolucji, o pochodzeniu życia i ludzi. Grożąca Ziemi katastrofa klimatyczna prowokuje do opisów byłych i przyszłych wielkich wymierań. Nowoczesna genetyka tworząca Genetycznie Modyfikowane Organizmy, GMO, czy ogólnoswiatowe ruchy antyszczepionkowców wręcz zmuszają do rzeczowej i rzetelnej naukowej polemiki, także na poziomie popularyzacyjnym. O popularyzację woła współczesna fizyka, astronomia, biotechnologia, ale także historia i psychologia. Dostosowujemy wybór tematów do przewidywanego odbioru.

Gdzie? Obszar realizowanych możliwości jest nieskończony. Należy rozróżnić kontakty osobiste, twarzą w twarz, i medialne: książki, prasa, radio, telewizja, Internet.

Jak? Ograniczyć się do sytuacji w Polsce z okresu przed pandemią. Na dużą skalę rozpoczęliśmy od nieznanych w kraju form: **festiwali i pikników naukowych**. Pierwszy polski festiwal i piknik odbyły się niezależnie w 1997 roku w Warszawie, z osobistej inicjatywy Profesora Davida Shugara, biofizyka i Profesora Łukasza Turskiego, fizyka. Na festiwalach zaprasza się publiczność do miejsc, gdzie powstają prace naukowe: do laboratoriów, sal wykładowych i seminarijnych. Goście stykają się bezpośrednio z naukowcami, mogą dyskutować, pytać, umawiać się na dalsze kontakty. Te interakcje to najcenniejsze cechy nowoczesnych spotkań z nauką. Na piknikach w namiotach i stoiskach naukowcy demonstrują klasyczne doświadczenia i pokazy, w Warszawie organizatorami są Centrum Nauki Kopernik i Polskie Radio. Są to kontakty bardzo nieformalne i bardzo ważne dla obu stron.

W Polsce powstały festiwale i pikniki w większości miast akademickich (ok. 20) i co ciekawe – w wielu szkołach każdego poziomu nauczania. Orientacyjnie, każdy akademicki festiwal lub piknik gości co roku około 50 000 zwiedzających. W ramach wielu festiwali organizowane są specjalne programy szkolne („Lekcje festiwalowe”) oraz dedykowane dzieciom i młodzieży odrębne programy pokazów, warsztatów i zajęć terenowych. Obie imprezy zdobyły wielką popularność, od kilkudziesięciu lat odbywają się cyklicznie co roku. Obie podejmowały współpracę z podobnymi, już ustabilizowanymi imprezami zagranicznymi, także w ramach międzynarodowych organizacji skupiających festiwale i pikniki.

Kolejny wielki krok w popularyzacji nauki to **Centra Nauki**. Pierwsze, **Centrum Nauki Kopernik** otwarto w Warszawie w 2009 roku. W nowym budynku, zaprojektowanym do tych celów, CNK przyjmuje rocznie około miliona gości, połowa przybywa spoza Warszawy, a inaczej licząc, połowa – to młodzież szkolna. Częścią Centrum jest nowoczesne planetarium (pokazy, filmy, koncerty), w ramach Centrum prowadzi się dla szerokiej publiczności wiele akcji, spotkań, szkoleń

i konferencji, wyróżniając te dla nauczycieli i popularyzatorów wiedzy. Centrum opiekuje się popularną akcją szkolną (kilkaset Klubów Młodych Odkrywców), którą rozpropagowało także za granicą (m.in. Gruzja, Ukraina). CNK rozpoczęło także budowę (przewidzianą na lata 2020–2023) nowego budynku dla Pracowni Przewrotu Kopernikańskiego, w której badać się będzie procesy uczenia się i tworzyć nowoczesne narzędzia edukacyjne. Przy Centrum powstało Stowarzyszenie Rzeczniczy Nauki, gromadzące kilkudziesięciu działaczy nauki, m.in. laureatów konkursu FameLab o międzynarodowym zasięgu. Warto podkreślić, że Centra zatrudniają profesjonalistów z zakresu popularyzacji wiedzy i stale ich szkolą w tym zakresie.

Podobne Centra powstają stopniowo w innych miastach Polski: w Krakowie, Szczecinie, Toruniu, Trójmieście, Ciechanowie (Park Nauki Torus w Ciechanowie w 2020 roku obchodził pierwszą rocznicę działalności). Wszystkie Centra ściśle współpracują z festiwalami i piknikami.

Rolę organizującą formy udostępnienia wiedzy grają niektóre Biura Promocji przy uczelniach wyższych – wyróżnić warto Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Politechnikę Gliwicką, Uniwersytet Śląski, Uniwersytet Poznański.

W Polskiej Akademii Nauk działa Rada Upowszechniania Nauki (**RUN**), składająca się z kilkunastu wybitnych naukowców i dziennikarzy. Członkowie Rady uczestniczą w lokalnych imprezach naukowych (kawiarnie, festiwale), patronują innym i współorganizują je.

Wielki popularyzator, Profesor Lech Mankiewicz, od lat wprowadza na polski rynek edukacyjny znakomity sieciowy, międzynarodowy program Khan Academy.

Na wzór **Uniwersytetu Dziecięcego** w Tybindze (2002) powstały tożsame w Polsce (w Krakowie od 2007 roku). W maju 2015 roku liczbę podobnych projektów edukacyjnych szacowano na 200. Organizatorami bywają uczelnie wyższe, organizacje pozarządowe, agencje rządowe, instytucje naukowe, instytucje kultury, a także organy administracyjne miast. Zajęcia obejmują warsztaty, pokazy, wykłady, zajęcia laboratoryjne, ale także zajęcia sportowe, wydarzenia artystyczne czy też kulturalne. Do młodzieży kieruje swoją działalność **Krajowy Fundusz na rzecz Dzieci** – założony w 1981 roku. Fundusz organizuje i finansuje grupowe i indywidualne warsztaty naukowe dla uczniów w naukowych instytucjach oraz letnie obozy dla kilkudziesięciu uczniów wszystkich poziomów edukacji szkolnej. Fundusz jest organizatorem corocznego polskiego Konkursu Unii Europejskiej dla Młodych Naukowców (EUCYS), a laureatów wysyła na finały europejskie. W tych ostatnich co roku są nagradzani.

Pierwszy **Uniwersytet Trzeciego Wieku** założono w Polsce 1975 roku, a regularny wzrost liczby instytucji nastąpił od 2007 roku. W 2018 roku liczono ich 614, zrzeszają dziesiątki tysięcy członków. UTW popularyzują naukę dzięki wykładom i wycieczkom do instytucji kultury i nauki.

W całej Polsce działa wiele różnorodnych inicjatyw, ważnych, bo czasem poza zasięgiem uczelni i instytutów naukowych. Są to np. **Kawiarnie Naukowe** (pierwsza powstała w Warszawie w 2000 roku), działające też w Trójmieście, na Śląsku, w Siedlcach, w dzielnicy Warszawy – Wawrze, czasem towarzyszące festiwalom i piknikom. To ciekawa forma bezpośredniego i nieformalnego kontaktu z wykładowcami. Letnie Spotkania z Nauką nad jeziorem Wdzydze od 18 lat łączą wypoczynek z imprezami naukowymi dla dorosłych i dla dzieci. Podobną do Kawiarni formą są **Debaty Oksfordzkie**, uczące „elegancji” formy dyskusji, które podejmują ważne naukowo i społecznie tematy; szkolne Debaty Oksfordzkie mają nawet swój doroczny konkurs, ich tezy wybierane są przez uczniów. **Zapytaj fizyka** na Wydziale Fizyki UW to seryjne spotkania setek słuchaczy z wybitnymi uczonymi z Polski i świata. **Drogi do...**, to cykliczne kilkudniowe spotkania z uczonymi różnych specjalności, organizowane w CNK.

Nauka upowszechniana jest także przez **media**. Warto polecić jest wieloletni serwis PAP Nauka w Polsce – dający szeroki przegląd informacji naukowych ze świata i z kraju. Swoją rolę w edukacji ma wiele gazet i tygodników (Gazeta Wyborcza, Tygodnik Powszechny, Polityka, Newsweek), wydawane są też pisma profesjonalne (Academia, Świat Nauki, Wiedza i Życie, Wszechświat, Fokus). Kilka wydawnictw publikuje tłumaczenia wybitnych książkowych



► pozycji międzynarodowych (CiS, Copernicus Center Press, Znak, Czarne). O nauce mówi się w stacjach radiowych i telewizyjnych raczej okazjonalnie, przy informacji o nowym wydarzeniu (np. życie? na Venus, przyznanie Nagrody Nobla). Odrębne programy telewizyjne zwykle dość szybko gasną, podobno ze względów finansowych (o czym niżej). Od 13 lat Festiwal Nauki w Warszawie, Instytut Książki i miesięcznik Nowe Książki organizują i finansują jedyny w Polsce konkurs Złota Róża, na najlepszą książkę popularyzującą naukę napisaną przez polskiego autora. Liczba godnych nagrodzenia pozycji rośnie – a nagroda jest jedna. Złotą Różę otrzymał w 2020 roku Łukasz Lamża za *Światy równoległe*. Czego uczą nas płaskoziemcy homeopaci i różdżkarze?

Nauka zdomowała się na stałe w Internecie, szczególnie w obliczu pandemicznych restrykcji. Tak jak Internet wkroczył do szkół i uczelni, tak wykorzystywany jest obecnie do przekazywania i rejestracji wszelkiego rodzaju imprez (nawet festiwali), wykładów, debat. Od lat istnieją, a teraz rozszerzyły działalność, twórcy naukowych blogów. Platforma Wszelchnica rejestruje wykłady, festiwalowe spotkania, spotkania w Kawiarni Naukowej (tysiące wejść na te pozycje).

Trudno ocenić, ilu ludzi w Polsce zetknęło się dzięki popularyzatorom z nauką na poziomie ogólnym. Bez wątpienia liczba ta sięga milionów.

Wielki rozwój działań popularizatorskich zauważyły dwie instytucje: Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz serwis PAP Nauka w Polsce, ustanawiając Nagrody dla Popularyzatorów (w 2020 roku miała miejsce 16. edycja). Zakres przyznawanych nagród szybko rósł, w roku 2019 w konkursie nagradzano: Naukowca, Animatora, Instytucję, Zespół, Media. Na konkurs wpływają dziesiątki zgłoszeń i uzyskanie nagrody jest prawdziwym wyróżnieniem, dającą satysfakcję twórcom.

Finansowanie Sprawa ważna, a trudna do ogarnięcia: kto to wszystko finansuje? Organizator każdej z tych inicjatyw zawsze powie, że budżet ma trudny, ograniczony i sam się dziwi, że jeszcze w ostatnim roku impreza się odbyła. Prawdziwa odpowiedź jest złożona. Po pierwsze, zaczynając od pierwszych inicjatyw, o ich istnieniu zdecydowali sami

naukowcy – i młodzi, i już dojrzały, co jest w skali europejskiej ewenementem. Mamy wewnętrzną silną potrzebę komunikacji, tłumaczenia zawiłości współczesnej nauki i techniki. Nie ma większej satysfakcji niż zobaczenie błysku zrozumienia w oku laika, wysłuchanie pytania, a nawet propozycji rozszerzenia pola badawczego. Zaczynało się od pospolitego ruszenia, pisząca te słowa pamięta pierwsze trzy lata istnienia warszawskiego Festiwalu Nauki, który prowadziły trzy osoby, a dyrekcja nie była finansowo zauważana. Jednak wiele z tych inicjatyw bez budżetu istnieć by nie mogło, i stopniowo narósł problem funduszy.

Częściowe i niewystarczające finansowanie pochodzi z instytucji publicznych: Centra Nauki takiej pomocy wymagają i ją otrzymują, festiwale także. Apelowanie do instytucji komercyjnych jest trudne i mało wydajne. Sumy, które wpływają, są ważne dla popularyzatorów, zwykle jednak nieomal niezauważalne dla sponsorów. Trzeba zatem zbierać po trochu i szukać różnych dróg promocji. Często o imprezie decyduje pomoc pośrednia, użyczenie przez instytucje (np. instytuty PAN) bez opłat sal wykładowych i laboratoriów, wyposażenia i obsługi technicznej. Wykonawcy nie zawsze uzyskują honoraria (na co się godzą). Utrudnia tę sytuację fakt, że zazwyczaj przyznawane fundusze, także dla imprez cyklicznych i ustabilizowanych (warszawski Festiwal trwa już 24 lata), obejmują tylko jeden rok, a sprawozdania zakończyć trzeba jesienią. Nieliczni organizatorzy imprez aplikują o fundusze na konkretny projekt do Unii Europejskiej i niektóre takie wsparcie uzyskują (np. Noc Naukowiec). Obecnie wprowadza się różnorodne formy spotkań „on line”. Liczba wchodzących internautów na takie spotkania sięga setek i tysięcy, i jest nieosiągalna w życiu prawdziwym.

Nie jestem zwolenniczką popularyzacji wyłącznie w sieci. Ta forma, jeżeli nauka ma się nadal rozwijać, nie wystarcza. Potrzebujemy prawdziwego kontaktu międzyludzkiego. Nowe formy działania i odbioru muszą się wykształcić. Jesteśmy w okresie przejściowym i oby skończył się jak najszybciej. A my tymczasem nauczymy się lepiej demonstrować NAUKĘ w każdym, wirtualnym i prawdziwym świecie.

Popularyzacji nauki poświęcałam 30 lat swojego życia. Uważam ją za niezwykle satysfakcjonującą i szczęśliwą.

MAGDALENA FIKUS

Członek Rady Upowszechniania Nauki PAN

Przez popularyzację do odkrywania?

Z przyjemnością przeczytałem numer 523 „PAUzy Akademickiej”, zawierający zarówno temat popularyzacji, jak i felieton Prof. Andrzeja Białasa o (nie)racjonalności polityki(ów). Wydaje mi się, że można oba tematy połączyć klamrą. Zacznę od tego, że nasze indywidualne poglądy można podzielić na racjonalne i nie (te wywodzące się np. z tradycji itp.). To prowadzi do bardzo zgrubnego podziału na osobowości racjonalne i częściowo racjonalne. Racjonalne poglądy to te wywodzące się z nauki, właściwie sprawdzalnego doświadczenia. Częściowo racjonalne to takie, kiedy do poglądów racjonalnych (np. akceptacja ewolucji darwinowskiej) domieszany jest element wiary. Oczywiście, każdy z nas ma w sobie pomieszane oba te elementy, ale w zasadniczo różnym stopniu.

Przechodzę teraz do drugiej części – roli popularyzacji. Jest ona częścią uczenia się poprzez zaspokojenie zainteresowania nauką, możliwie w sposób przyjemny, bez zobowiązań. Ma ona także ukryty cel wyrobienia sobie postawy racjonalnej do świata oraz takiej samej w naszym życiu. I w tym sensie jest ona także wspianiem dopełnieniem formalnej edukacji. Moją zasadniczą tezę jest to, że zainteresowanie popularyzacją osiąga się poprzez **wrodzoną lub wyuczoną zdolność do samodzielnego odkrywania, jakkolwiek małych, drobnych zdarzeń miałyby one dotyczyć. Zasadnicze jest zatem tutaj wyrobienie w człowieku zdolności „do odkrywania”**; i tutaj edukacja, także w postaci popularyzacji jako jej części, ma fundamentalne znaczenie. Dyskutowałem ostatnio z Prof. Łukaszem Turskim, że w gruncie rzeczy w tym wszystkim chodzi o wyrobienie zdolności do **samouczenia się**. W obecnym świecie bardzo konkurencyjnych wyzwań każdy z nas musi się stać takim odkrywcą.

Najwięksi myśliciele czy uczeni byli w gruncie rzeczy samoukami, niezależnie od stopnia wykształcenia, z czym Prof. Turski chyba nie całkiem się zgadza. Uważam, że wyrobienie w sobie zdolności samouczenia jest chyba najważniejszym zadaniem szkoły i uniwersytetu (wyższą formą samouctwa jest zdolność do studiowania już po okresie formalnej edukacji).

Pozostaje pytanie, jak to osiągnąć? **That is the question**. Ważnym nawykiem jest tutaj zadawanie nie tylko pytań, ale tworzenie także odpowiedzi na swój sposób – **tworzenie sobie modeli, nawet na własny użytek tylko, ale też sprawdzanie ich**. Albert Einstein ujął to pięknie na przykładzie swojej dyscypliny: fizyka to ani nie czysta empiria, bo byłaby ślepa, ani nie czysta teoria, bo byłaby jałowa; jest to ciągła konfrontacja tego, co obserwujemy z tym, co na ten temat myślimy.

W gruncie rzeczy, mogę jedynie powiedzieć, że osoba zdolna do samouczenia jest zapewne racjonalna w życiu, niezdolna do szowinizmu czy fanatyzmu, takie jest moje głębokie przekonanie. Tego brakuje części naszych polityków, jednak nie wszystkim. Stereotypowe traktowanie wszystkich polityków jako często nieracjonalnych jest także krzywdzące. Na przykład, ośobiście uważam, że tacy nasi politycy jak Tadeusz Mazowiecki, Jerzy Buzek, czy także Donald Tusk, wykazali się zdolnością do samouctwa w trakcie rządzenia, żeby móc popularyzować swoje idee w marszu. Taka praktyczna zdolność to najwyższa forma popularyzacji swoich idei/działań politycznych poprzez ustawiczne „odkrywanie”. Do jakiego stopnia głośno deklarowana zdolność Pana Prezydenta do ustawicznego uczenia się jest spełnieniem takiej zdolności do odkrywania, nie potrafię powiedzieć.

JÓZEF SPAŁEK

Uniwersytet Jagielloński



Polemika

Z zainteresowaniem, ale też pewnym niedosytem przeczytałem odpowiedź Pana Doktora Piotra Wojtulka („PAUza Akademicka” 528) na mój tekst sprzed wakacji („PAUza Akademicka” 516). Z zainteresowaniem, bo zawsze dobrze jest poznać szerszą opinię adwersarza, którą dotąd znałem jedynie z drugiej ręki. Ale z niedosytem, ponieważ Pan Doktor tylko w niewielkim stopniu odniósł się do mojego tekstu, przedstawiając jedynie postulaty Rady Młodych Uczonych, której jest przewodniczącym.

O ile dobrze zrozumiałem, główne zastrzeżenia jakie Rada wysuwa do podtrzymywania obowiązku habilitacji to:

- obowiązek habilitacji powoduje opóźnienie uzyskania samodzielności naukowej;
- habilitacja przeszkadza w zatrudnianiu w Polsce uczonych robiących swoje kariery na uniwersytetach za granicą, gdzie habilitacja nie jest wymagana.

Wydawało mi się, że w moim tekście przedstawiłem wystarczające argumenty, że pierwszy zarzut jest bezpodstawny. Powtórzę je tutaj jednak, nieco rozszerzając.

Po pierwsze, zgodnie z oświadczeniem Dyrektora NCN posiadanie habilitacji w żaden sposób nie wpływa na możliwości otrzymania grantu.

Po drugie, podtrzymuję zdanie, że dla ludzi z dobrym dorobkiem uzyskanie stopnia doktora habilitowanego nie wymaga wielkiego wysiłku.

Po trzecie, problem fikcyjnych konkursów na stanowiska na uczelniach i w instytutach nie ma wiele wspólnego z obowiązkiem habilitacji lub jego brakiem. Wydaje mi się dość oczywiste, że obowiązek habilitacji raczej utrudnia, niż ułatwia taki proceder. W końcu niewątpliwie łatwiej jest przyjąć „protegowanego”, jeżeli nie postawi się dodatkowego progu, który musi on spełnić.

Przejdźmy teraz do sprawy zatrudniania w Polsce uczonych z zagranicy. Rozumiem, że chodzi nam o zatrudnianie ludzi wybitnych, a nie „szaraczków”, którzy nie sprawdzili się w środowisku międzynarodowym.

Wydaje mi się, że habilitacja nie stanowi tutaj poważnej przeszkody. Istotnie, jeżeli człowiek jest naprawdę dobry, a uczelnia chce go zatrudnić, to łatwo może zorganizować całą procedurę habilitacyjną tak, aby była ona zupełnie nieuciążliwa. Wystarczy przecież przedstawienie jednej lub kilku prac i tyle. No chyba, że kandydat ma tak przewrócone w głowie, że nie dopuszcza myśli, aby ktokolwiek w Polsce ocenił jego kompetencje. Wtedy chyba faktycznie lepiej, żeby pozostał za granicą.

ANDRZEJ BIAŁAS

Komentarz

Z uwagą i zainteresowaniem przeczytałem artykuł Profesora Piotra Sztompki w „Pauzie Akademickiej” nr 527. Zgadzam się całkowicie z przedstawioną argumentacją i przyłączam się do krytycznej oceny obecnego stanu nauki polskiej, także w dziedzinie mechaniki konstrukcji budowlanych i materiałów.

Niestety, znaczny wzrost liczby profesorów, także w tej dziedzinie, i pospieszenie uzyskiwanych habilitacji oparty jest w wielu przypadkach na marnym poziomie wiedzy i przedstawianych osiągnięciach. Polega to m.in. na odkrywaniu rozwiązań i pomysłów dawniej już znanych, bez odpowiedniego oznaczania ich twórców. Inną właściwością licznych rozpraw na stopnie naukowe, a zwłaszcza publikacji i referatów na lokalnych konferencjach, jest obieranie tematów marginalnych, wchodzących w zakres zwykłych kontroli doświadczalnych.

Równocześnie widzimy, jak wiele osób znalazło zatrudnienie na uniwersytetach europejskich i amerykańskich, uzyskując tam lepsze warunki pracy niż w kraju i osiągając znakomite wyniki badawcze.

Obniżanie poziomu nauki, a także jakości kształcenia na wyższych uczelniach, jest sygnalizowane przez wiele osób. Wprowadzane w ostatnich latach reformy szkolnictwa wyższego w Polsce bez wyraźnego wzrostu finansowania nauki przynoszą negatywne rezultaty.

Zapewne artykuł profesora Sztompki w Pauzie nie wpłynie zasadniczo na poprawę sytuacji, ale może przynajmniej niektórzy czytelnicy odniosą trafne uwagi do siebie i swoich współpracowników. Nic więcej w obecnej sytuacji nie można zrobić.

Łączę wyrazy poważania i serdeczne pozdrowienia,

ANDRZEJ M. BRANDT

Instytut Podstawowych Problemów Techniki PAN



Stypendia Polskiej Akademii Nauk dla naukowców

Polska Akademia Nauk oferuje atrakcyjne stypendia dla naukowców posiadających tytuł doktora lub równoważny. Oferta skierowana jest do badaczy z całego świata, reprezentujących wszystkie dziedziny naukowe, którzy chcą odbyć dwuletnie staże w wybranym przez siebie instytucie PAN oraz Międzynarodowym Instytucie Biologii Molekularnej i Komórkowej. Wybrani kandydaci otrzymają miesięczne wynagrodzenie w wysokości ok. 2500 EUR netto oraz do 93000 EUR na projekt.

Osoby ubiegające się o staże naukowe w ramach programu PASIFIC nie mogą mieszkać ani wykonywać swojej głównej działalności (takiej jak nauka lub praca) w Polsce przez okres dłuższy niż 12 miesięcy w ciągu trzech lat poprzedzających termin składania wniosków.

Termin składania wniosków w pierwszym konkursie to 30 czerwca 2021.

W drugim konkursie to 30 grudnia 2021.

Więcej informacji na stronie internetowej: www.pasific.pan.pl



This project has received funding from the European Union's Horizon 2020 research and innovation programme under the Maria Skłodowska-Curie grant agreement No 847639.

Maria Skłodowska-Curie Actions

dzieła, arcydzieła

w zbiorach Polskiej Akademii Umiejętności

„Dzieła, arcydzieła” to platforma służąca do prezentacji filmowej wyjątkowych zbiorów artystycznych i naukowych zgromadzonych w Polskiej Akademii Umiejętności



APEL KOLEGIUM REKTORSKIEGO UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO DO WŁADZ RP W SPRAWIE WYROKU TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO Z DNIA 22.10.2020 r.

Andrzej Duda – Prezydent Rzeczypospolitej
Polskiej
Elżbieta Witek – Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej
Tomasz Grodzki – Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
Mateusz Morawiecki – Prezes Rady Ministrów

Szanowni Państwo,

odpowiedzialni za blisko 50 tysięcy członków Wspólnoty Akademickiej Uniwersytetu Jagiellońskiego nie możemy nie zareagować na zdarzenia, które boleśnie dotknęły – niezależnie od poglądów politycznych i światopoglądowych nie tylko środowisko akademickie, ale Obywatelki i Obywateli naszego kraju. Dlatego zwracamy się do wszystkich wymienionych Adresatów tego listu o **pilne znalezienie dróg wyjścia z sytuacji, w jakiej znalazło się polskie społeczeństwo po wyroku Trybunału Konstytucyjnego** uznającego, że przepis zezwalający na dopuszczalność aborcji w przypadku dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu – jest niezgodny z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

Ogłoszenie tego wyroku w momencie szczególnego zagrożenia zdrowia i życia Polek oraz Polaków przez gwałtowny rozwój pandemii COVID-19, w chwili, gdy z dnia na dzień dramatycznie wzrasta liczba wykrytych przypadków infekcji i śmierci osób zarażonych koronawirusem Sars-CoV-2, gdy w krytycznej sytuacji znalazła się służba zdrowia – jest skrajnym dowodem braku odpowiedzialności za losy ludzi. Trudno nie wypowiedzieć w tym momencie podstawowej prawdy: osoby, którym powierzono prawo stanowienia prawa i jego realizację ponoszą szczególną odpowiedzialność za dobro narodu i nikt dzisiaj, ani w przyszłości nie zwolni ich z odpowiedzialności za kolejne dramaty, którymi może być dotknięte społeczeństwo polskie w wyniku podejmowanych przez nich decyzji.

Kolegium Rectorskie Uniwersytetu Jagiellońskiego w składzie:

Prof. dr hab. Jacek Popiel – Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego
Prof. dr hab. med. Tomasz Grodzicki – Prorektor UJ ds. Collegium Medicum
Prof. dr hab. Dorota Malec – Prorektor UJ ds. współpracy międzynarodowej
Prof. dr hab. Armen Edigarian – Prorektor UJ ds. dydaktyki
Prof. dr hab. Jarosław Górniak – Prorektor UJ ds. rozwoju
Prof. dr hab. Piotr Jedynak – Prorektor UJ ds. polityki kadrowej i finansowej
Prof. dr hab. Piotr Kuśtrowski – Prorektor UJ ds. badań naukowych
Mgr Monika Harpula – Kanclerz UJ
Mgr Teresa Kapcia – Kwestor UJ

UCHWAŁA RADY POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI Z DNIA 27.10.2020 r.

Rada Polskiej Akademii Umiejętności wyraża głębokie zaniepokojenie stanem nastrojów społecznych w naszym kraju. Nieprzemyślane działania wywołały burzliwe protesty, a te z kolei kontrreakcję, ocierającą się o granicę użycia przemocy. Dalsza polaryzacja postaw i eskalacja konfliktu może doprowadzić do konfrontacji na dużą skalę, która w sytuacji epidemicznej spowoduje tragiczne skutki.

Wzywamy wszystkie strony do kierowania się rozsądkiem, a władze do znalezienia rozwiązań prawnych, pozwalających na złagodzenie konfliktu, uspokojenie nastrojów i koncentrację wysiłków na sprawie w chwili obecnej najważniejszej, czyli ochronie zdrowia nas wszystkich.

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński,
Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy;
Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny;
Witold Brzozkowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.